



Fot. Paweł Valde-Nowak

Marhań, Wyżyna Ondawska, Słowacja. Jan Machnik w 2006 r. na tle przebadanego w poprzednich latach i następnie zrekonstruowanego późnoneolitycznego kurhanu ludności kultury ceramiki sznurowej

## Jana Machnika karpackie misje

(ciąg dalszy ze str. 1)

tego osadnictwa brakowało jeszcze wiele. W swej misji pójdzie dalej i po dwudziestu latach znajdzie pod Jasłem pierwsze mogiły tych ludzi – kurhany. Przebada je wzorowo i nakreśli strategię dalszej misji, zgłaszając i wygrywając projekty grantowe pod wspólnym hasłem „Pierwsi rolnicy i pasterze w Karpatach”. Ale rekonstruowany właśnie wtedy obraz dawnej kolonizacji rolniczej Karpat zacznie rozszerzać się o jeszcze jeden, całkiem nowy element – ślady ludności, która przybyła tu kilkaset lat przed pasterzami.

Problem wzajemnych relacji tych ludów, ich gospodarki i oddziaływań na przyrodę będzie przez kolejne dziesięć lat w centrum uwagi Mistrza. Będziemy się z Nim spierać, ale też Go wspierać. By uczestniczyć w polsko-słowackich akcjach na Wyżynie Ondawskiej, niektórzy z nas zrobią na dany przez Niego znak setki kilometrów, by o umówionej godzinie wspólnie rozpocząć coś ważnego, coś nowego i za chwilę odkrywczego. Czy tylko dlatego rzucaliśmy inne zadania, czy może chcieliśmy być blisko kogoś z planem i intuicją, kto szczerze dzielił się nią z uczniami?

Wspominam zwłaszcza dwie akcje poszukiwawcze, które prowadziliśmy wspólnie, tylko we dwóch, bez większej ekspedycji. Obie wydawały się naukowo nonsensowne: „przecież tam nic nie ma”, i mogła je uzasadniać chyba tylko nasza wspólna potrzeba myślowo-duchowej ucieczki od scenerii stanu wojennego. Pierwsza, w Jaśliskach, u wylotu doliny potoku Bełcza w Beskidzie Niskim, gdy w strugach deszczu usiłowaliśmy znaleźć zabytki archeologiczne. Profesor, mimo peleryny kompletnie przemoczony, wcale nie zdradzał chęci do opuszczenia błotnistych pól. Nie śmiałem przerwać Jego zadumy i tak dotrwaliśmy do zmroku, gdy już wiedzieliśmy, że archeologiczna mapa Karpat wzbogaciła się właśnie o kilka punktów. Podczas drugiej akcji, w Miejscu Pia-stowym koło Krosna, zostałem podwójnym „bohaterem”. Z jednej strony stałem się chlubnym znalazcą kamienne-go neolitycznego toporka, z drugiej zaś dokonałem zawstydzającego czynu: zostawiłem w bruzdzie ziemi zeszyt z dokumentacją całej akcji i... poszedłem dalej. Brak stwierdziłem dopiero w bazie terenowej. Na drugi dzień rano wróciliśmy na miejsce, zeszyt leżał pokryty rosą – a Profesor nigdy tego zdarzenia mi nie wypomniał.

Janowi Machnikowi i jego uczniom, których – nazywając ich „sokołami” – Mistrz mobilizował do uważnych poszukiwań, udało się coś, na co dawno stracili nadzieję inni europejscy badacze późnoneolitycznych pasterzy. Rozrzucone na słowackich wierzchołkach wielkie cmentarze kurhanowe zostały powiązane z obozami ich użytkowników w jedną, zupełnie nieznaną dotychczas sieć. A przy okazji zadokumentowany został jedyny w swoim rodzaju rezerwat późnoneolitycznych kurhanów, zachowanych w niemal nienaruszonej postaci w karpackich lasach na Wyżynie Ondawskiej we Wschodniej Słowacji.



Fot. Paweł Valde-Nowak

Jan Machnik w trakcie archeologicznych badań powierzchniowych nad górą Ondawą wiosną 2006 r.

Konsekwencja w działaniu wskazała jeszcze jeden kierunek: Wschodnie Podkarpacie w dorzeczu Dniestru. Ten etap badań Profesor aktualnie realizuje wraz z badaczami ukraińskimi. Prace te obfitują w naukowe – archeologiczne, geomorfologiczne i paleobotaniczne niespodzianki. Tutaj, gdzieś między Bieszczadami, Gorganami, Czarnohorą, a doliną Dniestru, a więc w krainie, w której Jan Machnik przyszedł na świat, pisze się dzięki Niemu kolejny rozdział prehistorii Karpat.

Misja trwa, Panie Profesorze!

PAWEŁ VALDE-NOWAK